

Sygn. akt I ACa 775/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Dobrowolski
Sędziowie	:	SA Magdalena Pankowiec (spr.) SA Bogusław Suter
Protokolant	:	Małgorzata Sakowicz - Pasko

po rozpoznaniu w dniu 30 grudnia 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. D. (1)**

przeciwko **S. S. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 22 kwietnia 2015 r. sygn. akt I C 1787/14

I. nadaje prawidłowe brzmienie zaskarżonemu wyrokowi w punkcie I poprzez wpisanie przed słowami „Powództwo oddala” słów: „uchyla nakaz zapłaty Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 22 września 2014 r., Sygn. akt I Nc 77/14 i;

II. oddala apelację;

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanego 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo A. D. (1), która wносиła o zasądzenie od pozwanego S. S. (1) kwoty 96.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 01 maja 2014r. Jako tytuł roszczenia wskazała, że wraz z bratem K. P. (1), na prośbę pozwanego, zaciągnęli zobowiązania kredytowe, z których następnie

udzielili mu pożyczki. S. S. (1) pisemnym oświadczeniem zobowiązał się do jej zwrotu w nieprzekraczalnym terminie do dnia 01 maja 2014r., uznając zadłużenie w wysokości 130.000 zł. Do zapłaty pozostała kwota dochodzona pozwem, albowiem pozwany, pomimo kierowanych do niego wezwań, w dalszym ciągu uchyla się od spełnienia świadczenia.

Wcześniej nakazem zapłaty z dnia 22 września 2014r., sygn. I Nc 77/14, w postępowaniu nakazowym Sąd Okręgowy w Białymstoku uwzględnił roszczenie powódki w całości.

W zarzutach od nakazu zapłaty pozwany zakwestionował roszczenie, wskazując iż nie pożyczał od powódki żadnych pieniędzy w 2008r. Podniósł, że powódka dokonywała wpłat na jego rachunek bankowy w łącznej wysokości 78.682 zł, jednakże wszystkie rozliczenia pomiędzy stronami zostały już uregulowane w sierpniu 2012r. Umowy pożyczki i kredytów powódka oraz jej brat zawierali odpowiednio w dniach 30.08.2011r., 06.09.2011r. oraz 07.09.2011r., a więc w 3 lata po dacie powstania rzekomego zobowiązania. Zakwestionował treść przedłożonego oświadczenia, jako podpisanego przez niego „in blacno”, a następnie uzupełnionego przez A. D. (1), bez porozumienia z nim. Podkreślił, że nie był poręczycielem żadnych zobowiązań zaciąganych w jego imieniu bądź na jego rzecz, a oświadczenia z dnia 19.01.2013r. oraz z dnia 01.05.2014r. zostały złożone wadliwie z uwagi na szantażowanie pozwanego oraz groźbę poinformowania jego małżonki o romansie stron niniejszego postępowania na przestrzeni lat 2008-2013.

Oceniając roszczenie na tle rozbieżnych stanowisk stron Sąd Okręgowy wskazał, że jego przedmiotem było spełnienie przez pozwanego świadczenia wynikającego z zawartej przez strony umowy pożyczki. Aby rozstrzygnąć spór należało ustalić, czy doszło pomiędzy powódką i pozwanym do zawarcia takiej umowy na wskazywaną kwotę. Dopiero bowiem potwierdzenie istnienia tego stosunku zobowiązaniowego umożliwiłoby przesądzenie kwestii spełnienia wynikającego z niej świadczenia.

Jako fakty bezsporne wskazał, że 6 września 2011r. powódka zawarła z (...) Bankiem (...) S.A. umowę kredytu nr (...) wraz z pakietem ubezpieczeniowym w kwocie 25.450 złotych. Ustalono harmonogram spłat kredytu z datą ostatecznej spłaty w dniu 06.09.2016r., zaś 7 września 2011r. z Bankiem (...) S.A. umowę pożyczki nr (...) w kwocie 75.000 złotych z terminem jej spłaty do dnia 25.09.2017r. Pożyczka ta przeznaczona została częściowo na cele konsumpcyjne oraz na spłatę dotychczasowych kredytów powódki: w (...) Bank (...) z dn. 01.09.2010r. w kwocie 7.400 zł oraz w (...) Bank S.A. z dn. 19.04.2010 w kwocie 21.997,37 zł, z harmonogramem spłat informującym o prognozowanej wysokości rat. 30 sierpnia 2011r., brat powódki - K. P. (1), zawarł z (...) Bankiem S.A. umowę pożyczki w wysokości 64.000 zł z terminem spłaty do dnia 07.06.2021r.

Do akt sprawy złożone zostało oświadczenie z 19 stycznia 2013r., podpisane przez pozwanego, z którego wynika, iż jest winny powódce kwotę 130.000 zł, którą pożyczył od niej w 2008r., a którą zobowiązuje się zwrócić w terminie do 01.05.2014r. 1 maja 2014r. pozwany złożył kolejne pisemne oświadczenie, z którego wynika, iż na dzień jego sporządzenia, zaległa należność wynosi 98.000 zł i zobowiązuje się ją spłacić do dnia 01.06.2014r. Wobec uchylania się pozwanego do spełnienia świadczenia, powódka wezwała go do zwrotu kwoty 98.000 zł informując, iż w przypadku braku zapłaty, skieruje sprawę na drogę postępowania sądowego.

Z przedłożonej przez powódkę historii wyciągu bankowego wynika, że w okresie od 01.01.2014r. do 31.07.2014r. pozwany dokonywał na jej konto nieregularnych wpłat, bez określenia tytułu transakcji. Z historii rachunku pozwanego wynika, iż zasiliał wpłacał pieniądze na konto powódki od 2008r.

Jako bezsporny przywołał również fakt, że strony łączyły relacje co najmniej koleżeńskie - znają się co najmniej od 2005r. z racji zatrudnienia w SP ZOZ w H.. Wzajemnie udzielali sobie pomocy finansowej, czy to w formie pożyczek, czy pomocy w spłatach innych zobowiązań. Jednak obie strony procesu odmiennie opisywały charakter łączącej je znajomości oraz istnienia wzajemnych zobowiązań.

Powódka twierdziła, że jeszcze w 2008r. pozwany zwrócił się do niej z prośbą o udzielenie mu pożyczki w wysokości 2-3 tysięcy złotych, na co się zgodziła. Później jeszcze kilkakrotnie prosił o udzielenie mu pomocy finansowej, deklarując, że wszelkie zobowiązania kredytowe będzie spłacał samodzielnie. Strony nie spisywały umów, pieniądze przekazywane były do ręki. Z inicjatywy powódki strony spotkały się z doradcą kredytowym - A. C. (1), która zaproponowała

konsolidację kredytów pozwanego, do czego potrzebne były dodatkowe środki. W związku z powyższym, powódka oraz jej brat zaciągnęli zobowiązania w bankach i przekazali uzyskane kwoty pozwanemu. Przeczyła utrzymywaniu bliższych relacji pozwanym. Nigdy nie sporządzała pokwitowań udzielonych pożyczek. Kwota z pozwu została wyliczona w oparciu o notatki prywatne, które zostały zniszczone. Według pozwanego w 2008r. znajomość stron przerodziła się w romans. Strony utrzymywały ze sobą kontakty bliższe niż na płaszczyźnie stricte zawodowej, pożyczali sobie wzajemnie pieniądze, a on pomagał spłacać powódce kredyty. W obawie przed wyjawieniem jego żonie związku z powódką, podpisywał oświadczenia o uznaniu długu. Pieniądze z pożyczek i kredytów zaciągniętych w 2011r. zostały przeznaczone na zakup działki, na której powódka chciała wybudować dom, w którym strony miały wspólnie zamieszkać, a on sam w latach 2013-2014 pożyczył od powódki kwotę ok. 30.000 zł, którą później spłacił.

W dalszym ciągu Sąd zrelacjonował zeznania świadków: M. S. - żony pozwanego, która opisała problemy finansowe rodziny, 3-krotne spotkania z powódką, roszczenia kierowane pod adresem pozwanego, przyznanie się męża do utrzymywania bliższych relacji z A. D. (1) i K. P. (1) – brata powódki, który potwierdził zaciągnięcie kredytu, wskazując, że pieniądze miały zostać przekazane pozwanemu w związku z jego problemami finansowymi. Pieniądze przekazane zostały pierwotnie powódce, bez obecności pozwanego. Formalnie spłatą kredytu miała się zajmować powódka, inicjatorką pomysłu. Nie zauważył bliższych relacji jego siostry z pozwanym. Kolejny świadek - A. C. (1), doradca finansowy, opisała cel spotkania ze stronami, rozmowy dotyczące konsolidacji kredytów powódki oraz pozwanego.

W ocenie prawnej wskazał, że zgodnie z art. 720 § 1 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Elementami essentialia negotii umowy pożyczki są: zobowiązanie dającego pożyczkę (pożyczkodawcy) do przeniesienia na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku oraz zobowiązanie biorącego (pożyczkobiorcy) do zwrotu tej samej ilości pieniędzy albo tej samej ilości rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Nie oznacza to, że w każdej umowie pożyczki niezbędne jest jednoznaczne i dokładne posłużenie się sformułowaniami, użytymi w ww. przepisie. Możliwe jest bowiem ustalanie, na podstawie art. 65 § 2 k.c., rzeczywistego znaczenia i woli stron takiej umowy. Występujący z żądaniem zwrotu pożyczki powinien - zgodnie z ogólną zasadą rozkładu ciężaru dowodu z art. 6 k.c. - wykazać zawarcie stosownej umowy i w jej ramach przekazanie pożyczkobiorcy przedmiotu pożyczki. Umowa pożyczki przenoszącej wartość 500 złotych może być zawarta w formie dowolnej, nawet ustnie, ponieważ ustawodawca nie wymaga dla tejże umowy formy pisemnej, natomiast fakt jej zawarcia powinien być potwierdzony na piśmie.

Sąd ocenił, że powódka nie uczyniła zadość spoczywającemu na niej obowiązкови procesowemu określone w art. 6 k.c., bowiem nie wykazała należyte istnienia stosunku zobowiązaniowego pomiędzy stronami w postaci umowy pożyczki. Niewątpliwie zaciągała zobowiązania kredytowe, a część kwot była przekazywana pozwanemu do spłaty jego zadłużeń. Powódka powinna jednak mieć świadomość co do obowiązku dbałości o stronę formalną rozliczeń finansowych, szczególnie z osobą (jak sama podkreślała) jej obcą. Dlatego uznał, iż przelewy realizowane przez pozwanego pozostawały bez związku ze wskazywaną przez A. D. (1) umową pożyczki w kwocie 130.000 zł, lecz wiązały się z innymi, nie udowodnionymi, rozliczeniami stron. Dodał, że gdyby jednak przyjąć, że stron nie łączyły bliższe relacje, wątpliwości budzi sprzeczne z logiką postępowanie powódki. Z doświadczenia życiowego wynika bowiem, że z osobą będącą jedynie „kolegą z pracy”, nie nawiązuje się tak daleko idących stosunków prawnych, mając na uwadze zwyczajowo przyjętą ostrożność – sporządza się umowy pożyczki na piśmie. Sąd dostrzegł również istotne nieścisłości w twierdzeniach powódki, która z jednej strony twierdzi, iż pozwany był zobowiązany do zwrotu kwoty 130.000 zł, które pożyczył od niej jeszcze w 2008r., z drugiej zaś na poparcie swojego roszczenia przedkłada umowy pożyczek i zobowiązań kredytowych z 2011r. podnosząc, że były zaciągane na rzecz i z inicjatywy pozwanego.

Wskazał, że powódka, poza kserokopiami zawieranych przez nią i jej brata pożyczek bankowych oraz oświadczeń o uznaniu zobowiązania przez pozwanego, nie przedstawiła żadnego innego dokumentu, który mógłby świadczyć o zasadności dochodzonego roszczenia. Umowa pożyczki nie została zgłoszona do Urzędu Skarbowego, pomimo

obowiązku zapłaty podatku od tej czynności. Pomijając samą kwestię odpowiedzialności skarbowej za nieopłacony podatek, w zgłoszeniu takim znajdowałby się zapis nie tylko o stronach umowy, ale także o jej wysokości.

Powódka sama przyznała, że nie posiadała żadnego innego dowodu na poparcie swoich twierdzeń, a swoje prywatne wyliczenia zniszczyła. Z historii rachunku bankowego również nie sposób wywieść, że w przeszłości na rzecz pozwanego miały miejsce operacje świadczące o przekazywaniu mu konkretnych kwot, dających sumę 130.000 zł, czy chociażby żądanych pozwem 96.000 zł. Zainteresowana podała zresztą, że pożyczka miała zostać przekazana bezpośrednio do rąk S. S. (1). W tym stanie rzeczy Sąd przyjął, że poza swoimi twierdzeniami oraz dwoma oświadczeniami podpisanymi przez pozwanego o uznaniu długu, powódka nie dysponowała żadnym dowodem, który bodajże w części mógłby świadczyć o zawarciu umowy pożyczki z pozwanym.

Rozważając kwestię ograniczeń dowodowych na tle przepisów art. 73 oraz art. 74 k.c. ocenił, że, powódka nie mogła dowodzić istnienia tej umowy za pomocą dowodów w postaci zeznań świadków bądź przesłuchania stron. Niemniej jednak podzielił stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 1986 roku, zgodnie z którym „nie powinno być przeciwwskazań do zastosowania ulg w ograniczeniach dowodowych w sytuacji, gdy się okaże, że brak pisma jest następstwem nieświadomości jednej ze stron, a jej nieświadomość wykorzystywała druga strona. W konsekwencji, można się zgodzić z poglądem, że nie jest wyłączone również liberalne podchodzenie do nie udokumentowanych czynności prawnych, dokonywanych między stronami, darzącymi się - z uwagi na więź grupową - wyjątkowym zaufaniem” (III CZP 45/86, Lex nr 3257).

W związku z powyższym dopuścił dowód z zeznań świadków M. S., K. P. (1) i A. C. (1), jako osób mogących dysponować wiedzą w zakresie relacji łączących strony oraz wzajemnych ich rozliczeń. Nadając im walor wiarygodności ocenił, że nie świadczą o zawarciu umowy pożyczki, czy choćby o przekazywaniu przez powódkę jakichkolwiek kwot pieniężnych na rzecz pozwanego. Zeznania M. S. ocenił jako istotne o tyle, że uprawdopodobniły relacje powódki z pozwanym, w szczególności poprzez fakt dokonywania przez jej męża nieregularnych wpłat na konto A. D. (1) celem pomocy w spłatach zaciągniętych zobowiązań.

Konkludując wskazał, że powódka nie przedstawiła miarodajnych dowodów, które uzasadniałyby przyjęcie, że pomiędzy stronami faktycznie doszło do zawarcia umowy pożyczki oraz na jaką faktycznie kwotę miałyby opiewać. Tym samym nie udowodniła, iż przysługiwała jej względem pozwanego wierzytelność. Dysponując ubogim materiałem dowodowym w zakresie okoliczności przytaczanych przez powódkę, mając na uwadze niespójność jej twierdzeń, znikomą wiedzę powoływanych przez nią świadków na temat rodzaju stosunków łączących strony, a także zeznania pozostałych świadków, którzy nie mieli wiedzy o rozliczeniach i wzajemnych zobowiązaniach stron uznał, że przedstawione dowody nie stworzyły jednoznacznego obrazu sytuacji polegającej na związaniu stron umową pożyczki.

W konsekwencji oddalił powództwo oraz rozstrzygnął o kosztach podstawie art. 98 k.p.c.

Wyrok ten powódka zaskarżyła apelacją w całości. Zarzuciła:

I. naruszenie prawa procesowego:

a) art. 217§2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie części zebranego w sprawie i niekwestionowanego materiału dowodowego tj. wydruków sms z numeru (...) należącego do M. S., pisma Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim - Ł. I. z dnia 27.01.2015 r. w sprawie KM 627/14, co w konsekwencji spowodowało błędne ustalenie w przedmiocie nieprzekazania przez powódkę pieniędzy na rzecz pozwanego,

b) art. 227 k.p.c. poprzez uznanie, że dowody w postaci dwóch uznań długu podpisanych przez pozwanego oraz dokumentu prywatnego w postaci oświadczenia A. C. (1) z dnia 23.12.2014 r. nie dotyczą faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, pomimo że przedmiotem dowodu był fakt dwukrotnego pisemnego uznania długu przez pozwanego względem powódki (pismo z dnia 19 stycznia 2013 r. na okoliczność potwierdzenia faktu, że pozwany pożyczył od powódki kwotę w wysokości 130.000,00 zł oraz pismo z dnia 01.05.2014 roku na okoliczność

potwierdzenia faktu uznania długu przez pozwanego na kwotę 98.000,00 zł) oraz wskazujące wprost oświadczenie A. C. (1) o przekazaniu przez powódkę na rzecz pozwanego kwot określonych uznaniem długu,

c) art. 229 k.p.c. poprzez uznanie za nieudowodnione fakty, które były przyznane przez pozwanego trzykrotnie na posiedzeniach sądowych (przy czym na każdym z posiedzeń sądowych pozwany podtrzymywał swoje stanowisko) w sprawie prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Białymstoku I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I C 1787/14, (po raz pierwszy w protokole z posiedzenia Sądowego z dnia 21 stycznia 2015 r., czas nagrania: 00:42:31, po raz drugi w protokole z posiedzenia sądowego z dnia 25 lutego 2015 r., czas nagrania 00:24:47 oraz 00:28:54, po raz trzeci na posiedzeniu sądowym w dniu 17 kwietnia 2014 r. strona 3 protokołu z posiedzenia sądowego rozpoczynająca się od zeznań pozwanego: „Przyznaję, że podpisałem powódce oświadczenie, że jestem winny 134.000,00 zł”), a przez to nie budzące wątpliwości, że pozwany pożyczał od powódki znaczne kwoty pieniędzy,

d) art. 231 k.p.c. poprzez uznanie za nieudowodniony fakt zalegania z zapłatą przez pozwanego na rzecz powódki kwoty 96.000,00 zł podczas gdy z oświadczeń pisemnych pozwanego z dnia 19.01.2013 r. oraz 01.05.2014 roku wynika fakt zadłużenia pozwanego względem powódki na kwotę w łącznej wysokości 130.000,00 zł,

e) art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powódka nie wywiązała się z obowiązku udowodnienia okoliczności, z której wywodzi skutki prawne, iż pożyczła pozwanemu środki pieniężne na łączną kwotę 130.000,00 zł, podczas gdy powódka zaoferowała logiczne, wzajemnie uzupełniające się dowody w postaci: dwóch uznań długu przez pozwanego z dni 19.01.2013 r. oraz 01.05.2014 r.; umów pożyczek kredytowych zaciągniętych w Bankach: (...) S.A. nr (...) z dnia 07.09.2011 r. wraz z harmonogramem, (...) BANK (...) z dnia 06.09.2011 r. wraz z harmonogramem, (...) BANK (...) z dnia 30.08.2011 wraz z harmonogramem - na nazwisko K. P. (1) (celem wykazania, że powódka miała środki i pożyczyła pieniądze pozwanemu, co zostało przyznane i potwierdzone przez pozwanego); oświadczenia - dokumentu prywatnego z dnia 23.12.2014 roku, sporządzonego przez p. A. C. (1) w przedmiocie zaciągnięcia przez powódkę na rzecz pozwanego pożyczek kredytowych, które w konsekwencji „zostały przekazane na rzecz S. S. (1)”, dowodu z zeznań świadków: A. C. (1) - świadka pozwanego, potwierdzających zeznania Anny U. D. (Protokół z posiedzenia sądowego z dnia 14 kwietnia 2015 r.), K. P. (1) potwierdzających fakt przekazania pieniędzy na rzecz pozwanego (Protokół z posiedzenia sądowego z dnia 25.02.2015 roku czas nagrania: 01:05:04 - 01:24:19), potwierdzające że pozwany przyznał i uznał fakt w przedmiocie posiadania względem powódki zobowiązań finansowych,

f) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powódka nie wywiązała się z obowiązku udowodnienia okoliczności, z której wywodzi skutki prawne, tj. przedstawienia Sądowi zobowiązania pozwanego względem powódki w postaci umowy pożyczki, podczas gdy powódka przedstawiła Sądowi dwa uznania długu podpisane przez pozwanego, zeznania K. P. (1), iż pożyczki zaciągane w Bankach: (...), (...) BANK były podejmowane i przekazane pozwanemu a nadto potwierdzone przez świadka - A. C. (1) (świadek strony pozwanej) a fakt uznania długu na kwotę 134.000,00 zł przyznany przez samego pozwanego podczas posiedzeń sądowych (pozwany trzykrotnie podczas posiedzeń sądowych przyznał, że podpisał powódce uznanie długu),

g) art. 233§1 i 2 k.p.c. i art. 328§2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającym na zupełnym pominięciu dla oceny wykazania stosunku zobowiązaniowego pomiędzy stronami w postaci umowy pożyczki, faktu istnienia dwóch dokumentów prywatnych w postaci uznań długu z dnia 19 stycznia 2013 r. na okoliczność potwierdzenia faktu, że pozwany pożyczył od powódki kwotę w wysokości 130.000,00 zł oraz pismo z dnia 01.05.2014 roku na okoliczność potwierdzenia faktu uznania długu przez pozwanego na kwotę 98.000,00 zł,

h) art. 233§1 k.p.c. poprzez:

- sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyprowadzenie faktu, „iż powódka nie przedstawiła miarodajnych dowodów, które uzasadniałyby przyjęcie, że pomiędzy stronami faktycznie doszło do zawarcia umowy pożyczki oraz na jaką faktycznie kwotę owa pożyczka miałaby opiewać”, skutkiem czego Sąd błędnie ustalił, że powództwo należy oddalić z uwagi na brak formy pisemnej umowy pożyczki pomiędzy stronami,

- brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, tj. zeznań świadków A. C. (1) (świadek pozwanego), K. P. (1) oraz samego pozwanego z których wynika, że pozwany pożyczył pieniądze od powódki czego potwierdzeniem było dwukrotne podpisanie przez pozwanego na rzecz powódki uznania długu co pozwany przyznał na trzech posiedzeniach sądowych, przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób noszący cechy dowolności w wyniku przyjęcia przez Sąd I Instancji, że „przelewy realizowane przez pozwanego pozostawały bez związku ze wskazywaną przez A. D. (2) umową pożyczki w kwocie 130.000,00 zł, lecz wiązały się z innymi, nie udowodnionymi, rozliczeniami stron” podczas gdy w toku sprawy świadkowie w osobach A. D. (1) oraz K. P. (1) wskazały wprost, iż środki z trzech umów kredytowych ((...) S.A. nr (...) z dnia 07.09.2011 r. wraz z harmonogramem, (...) BANK (...) z dnia 06.09.2011 r. wraz z harmonogramem, (...) BANK (...) z dnia 30.08.2011 wraz z harmonogramem - na nazwisko K. P. (1)) były zaciągane przez powódkę w celu pomocy spłaty zadłużeń pozwanego,

i) art. 328§2 k.p.c. w zw. z art. 233§1 k.p.c. poprzez niezawarcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn dla których odmówił wiarygodności i mocy dowodowej dowodom takim jak:

- oświadczenie A. C. (1) z dnia 23.12.2014 roku a w ślad za nim zeznań A. C. (1) na posiedzeniu sądowym w dniu 14 kwietnia 2015 roku mających na celu potwierdzenie faktu, że powódka faktycznie pożyczyła pozwanemu znaczną kwotę pieniędzy (kwota dochodzona pozwem to 96.000,00 zł, na skutek częściowej spłaty zadłużenia przez pozwanego na rzecz powódki),

- oświadczenia pozwanego z dnia 19 stycznia 2013 roku (pierwsze uznanie długu) w przedmiocie zadłużenia u powódki na kwotę 130.000,00 zł,

- oświadczenie pozwanego z dnia 01.05.2014 roku (drugie uznanie długu) w przedmiocie zadłużenia u powódki na kwotę 98.000,00 zł,

- zeznań K. P. (1) na okoliczność potwierdzenia faktu, iż pozwany faktycznie spotykał się z w/w świadkiem w celu pożyczania od K. P. (1) kwoty 65.000,00 zł na którą to okoliczność K. P. (1) zaciągnął pożyczkę w A. Banku (czas nagrania: 01:07:53 posiedzenie sądowe w dniu 25 lutego 2015 roku)

- wydruków sms z nr (...) należącego do M. S. a wysyłanych do powódki na nr (...) wykazujących, że M. S. doskonale wiedziała o zadłużeniu męża względem powódki i w tym celu próbowała sprzedać nieruchomość - las.

- potwierdzeń przelewów dokonanych przez stronę powodową na konto - bankowe przypisane do umowy pożyczki z dnia 30.08.2011 r. nr (...) zawarte na nazwisko K. P. (1) szczegółowo wskazanych w piśmie z dnia 30.12.2014 pkt. III.2 a-c, potwierdzające logiczne i wiarygodne dowodzenie przez stronę powodową faktu zadłużenia pozwanego u powódki na kwotę 96.000,00 zł

- pisma Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim Ł. I. z dnia 27.01.2015 roku w sprawie o sygn. akt KM 627/14 wykazujące brak prawdziwości zeznań pozwanego

j) art. 328§2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie przesłanek niezastosowania w danych okolicznościach faktycznych odpowiednich przepisów prawa tj. art. 123§1 pkt. 2 k.c. (uznanie długu właściwe)

k) z wysoce wysuniętej ostrożności procesowej naruszenie art. 328§2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie przesłanek niezastosowania w danych okolicznościach faktycznych przepisów prawa wekslowego tj. art. 10 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe /Dz.U.1936.37.282 ost. zm. z 2013.01.01 Dz.U.2012.1529/

II. naruszenie przepisów prawa materialnego:

a. Art. 123§ 1 pkt. 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, a w konsekwencji błędne ustalenie przez Sąd I instancji o braku *causy* uznania,

b. Art. 74 k.c. w zw. z art. 720 k.c. poprzez dokonanie przez Sąd I Instancji błędnej wykładni w/w przepisów prawa polegającą na wskazaniu, że „powódka nie mogła dowodzić istnienia tej umowy za pomocą dowodów w postaci zeznań świadków bądź przesłuchania stron”, podczas gdy powódka przedłożyła sądowi dwa uznania długu podpisane i zaakceptowane przez pozwanego,

c. Art. 65 k.c. w zw. z art. 3531 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie faktu, że właściwe uznanie długu tj. jak w niniejszej sprawie stanowi nieuregulowana przepisami odrębną umowę ustalającą istnienie i zakres stosunku prawnego (Wyrok SN z dnia 23.03.2004 r. sygn.. akt V CK 346/03). Sąd I Instancji pominął fakt, iż uznanie jest czynnością prawną, umową jednostronnie zobowiązującą, zawartą pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem, w której dłużnik potwierdza swe zobowiązanie, mając na celu jego ustalenie. Uznanie jako umowa jest dopuszczalne w ramach swobody umów i stosuje się do niej przepisy ogólne o zobowiązaniach (wyrok SA w Lublinie z dnia 22 maja 2014 r. w sprawie o sygn. akt I ACa 103/14),

d. Z wysoce wysuniętej ostrożności procesowej naruszenie art. 10 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe / Dz.U.1936.37.282 ost. zm. z 2013.01.01 Dz.U.2012.1529/ poprzez jego niezastosowanie pomimo podnoszenia przez stronę powodową tej kwestii z toku postępowania sądowego przed sądem I instancji.

Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości, uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Ponadto powołała nowy dowód - obwieszczenie o drugiej licytacji nieruchomości należącej do pozwanego na okoliczność jego zadłużenia w znacznej wysokości o czym świadczy suma oszacowania nieruchomości , tj. 520.857,00 zł, co z kolei wskazuje na zaciągnięcie pożyczki przez pozwanego u powódki, potwierdzonej dwoma uznaniami długu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja, mimo częściowo trafnie postawionych zarzutów, nie mogła wywołać oczekiwanego rezultatu.

Na wstępie odnosząc się do zawartego w niej wniosku dowodowego trzeba wskazać, że dotyczy okoliczności bezspornej, gdyż pozwany przyznał fakt zadłużenia na kwotę przekraczającą 500.000 zł, zaś fakt prowadzenia egzekucji komorniczych wynika choćby z dokumentacji, jaką przedłożył ubiegając się o zwolnienie od kosztów sądowych. Został zatem przez Sąd Apelacyjny pominięty (art. 217 § 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.). Błędnie natomiast wywodzi powódka, że zadłużenie pozwanego wobec wierzycieli egzekwujących świadczyć ma, choćby pośrednio, o tym, że zaciągnął pożyczkę również u niej. Fakt prowadzenia egzekucji przeciwko pozwanemu dowodzi jedynie tego, że był dłużny określone w tytułach wykonawczych sumy innym wierzycielom. Nie wynika zaś z niego postulowane domniemanie faktyczne (art. 231 k.p.c.).

Przechodząc natomiast do oceny zarzutów apelacyjnych trzeba wskazać, że w pierwszej kolejności wymagają jej te, w których skarżąca podnosi uchybienia przepisom prawa materialnego. Wyjaśnienie bowiem kwestii stosunku prawnego, z którego wywodzi dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie, będzie rzutowało na przedmiot i zakres ustaleń faktycznych, co obok dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów, objęte jest zarzutami procesowymi.

Przede wszystkim trzeba wskazać, że na tle podanej w pozwie i konsekwentnie podtrzymywanej przez powódkę podstawy faktycznej i prawnej żądania, potwierdzonej przedłożonymi dokumentami w postaci uznania długu wynikającego z umowy pożyczki, Sąd Okręgowy nie miał podstaw, aby oceniać je w oparciu o inną podstawę prawną, w tym jako zobowiązanie wekslowe, zatem o charakterze abstrakcyjnym. Wskazuje się w literaturze i orzecznictwie, że abstrakcyjny charakter czynności powinien wynikać bądź wyraźnie z przepisu ustawy (zob. np. art. 921² § 2 - co

do przekazu; art. 921¹³ - co do papierów wartościowych) bądź (co jest już jednak sporne) z treści czynności prawnej, której natura przemawia za abstrakcyjnym ujęciem (zob. co do gwarancji bankowej uchw. SN z 28.4.1995 r., III CZP 166/94, OSN 1995, Nr 10, poz. 135, w której stwierdza się m. in., że wynikająca z art. 353¹ k.c. swoboda kontraktowania obejmuje także możliwości kreowania czynności abstrakcyjnych, nie ma bowiem żadnych przeszkód, aby strony konstruowały "zobowiązania wyabstrahowane").

Rozważając na tle tych poglądów charakter obu czynności w postaci uznania długu Sąd Apelacyjny każdą z nich, z dat 19 stycznia 2013 r. i 1 maja 2013 r., uznaje za oświadczenie wiedzy w części wstępnej, w której wskazuje na tytuł prawny (pożyczka), termin zaciągnięcia (2008 r.) i wysokość zobowiązania (odpowiednio 130.000 i 98.000 zł). Jednak z zawartym w dalszej części pisma zobowiązaniem do spłaty tak określonych wierzytelności - jednostronnym oświadczeniem woli dłużnika, które zostało w sposób dorozumiany - poprzez przyjęcie dokumentu - zaakceptowane przez wierzyciela, tworzy jedną czynność prawną. Zgodzić się zatem należy ze skarżącą, która podnosząc zarzut naruszenia art. 123 § 1 pkt. 2 k.c. wskazuje, że było to uznanie właściwe długu w rozumieniu tej regulacji. Sąd Okręgowy istotnie pominął tę kwestię, co spowodowało wskazywany błąd w ocenie prawnej, o czym poniżej.

Uznanie właściwe według powszechnego poglądu następuje zawsze w wyniku umowy pomiędzy wierzycielem i dłużnikiem, co istotnie miało w tym przypadku miejsce. Strony jednak wyraźnie nadały tym czynnościom charakter kauzalny – uznany dług miał wynikać z zawartej i wykonanej w 2008 r. umowy pożyczki. Przyjęcie, że wbrew treści zwerbalizowanej na piśmie, było to zobowiązanie o charakterze abstrakcyjnym, sprzeciwia się dyrektywie wykładni składanych w taki sposób oświadczeń woli, która nie może prowadzić do wniosków sprzecznych z niebudzącą wątpliwości co do rzeczywistych intencji stron treścią zawierającego je dokumentu. Wskazuje się wprawdzie w orzecznictwie (zob. SN Uchwała (7) z 29.06.1995r., III CZP 66/95, OSNC poz.168), że tekst dokumentu nie stanowi wyłącznej podstawy wykładni ujętych w nim oświadczeń woli składanych indywidualnie oznaczonym osobom. Pomimo ograniczeń dowodowych, które znalazły wyraz w treści art. 247 k.p.c., dopuszczalny jest dowód ze świadków lub przesłuchania stron, jeżeli jest to potrzebne do wykładni niejasnych oświadczeń woli zawartych w dokumencie. Zaznaczyć jednak trzeba, że powyższa zasada nie odnosi się do oświadczeń jednoznacznych, sformułowanych precyzyjnie, przy posłużeniu się terminologią prawniczą, dodatkowo w realiach sprawy potwierdzonych przez pozwanego w kolejnym oświadczeniu z 1 maja 2013 r. oraz przez powódkę poprzez sformułowanie podstawy faktycznej i prawnej roszczenia oraz podtrzymywane konsekwentnie stanowisko procesowe, że dług wynika z zaciągniętych u niej przez pozwanego zobowiązań mających charakter umowy pożyczki. Nie ma zatem żadnych podstaw, aby dwukrotnym oświadczeniem pozwanego w postaci uznania długu z tytułu zaciągniętej w wysokości 130.000 zł pożyczki nadawać inną treść niż zamieszczona w sporządzonych w związku z tym dokumentach. Zarzut naruszenia art. 353¹ k.c. i art. 65 k.c. okazał się zatem nieuzasadniony.

W konsekwencji nieskuteczny jest również zarzut naruszenia art. 10 prawa wekslowego, a przytoczone w jego uzasadnieniu argumenty wsparte orzecznictwem Sądu Najwyższego nie mają zastosowania do będącego przedmiotem rozpoznania stosunku prawnego, stąd nie wymagają odniesienia. Jeśli zaś chodzi o rozpatrywany stosunek prawny, trzeba przypomnieć, że na tle ogólnych przepisów prawa cywilnego przyjmuje się, że składający podpis pod nieznanym dokumentem dłużnik nie ma jedynie możliwości powołania się na błąd co do treści czynności prawnej (art. 84 § 1 k.c.), a tym samym uchylenia od jej skutków z powołaniem się na wadę oświadczenia woli (art. 87 k.c.). Takie zachowanie nie stwarza jednak przeszkód prawnych w dowodzeniu, że złożone oświadczenie było nieprawdziwe. Wprawdzie przepis art. 247 k.p.c. stanowiący, że dowód ze świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną może być dopuszczony między uczestnikami tej czynności tylko w wypadkach, gdy nie doprowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności i gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy sąd uzna to za konieczne, wprowadza w tym zakresie ograniczenia. Przyjmuje się jednak, że nie znajdują zastosowania w kwestii badania zgodności z prawdą oświadczenia ujętego w dokumencie, jak też autentyczności takiego dokumentu (por. m.in. orzeczenie SN z dnia 9 czerwca 1962 r., IV CR 758/61, OSNC 1963, nr 6, poz. 136; wyrok SN z dnia 13 listopada 1973 r., I CR 678/73, LEX nr 7335). W nawiązaniu zaś konkretnie do czynności uznania długu w literaturze przedmiotu (zob. Z. Radwański w: System prawa prywatnego T. 2. S. 663 – 664) wskazuje się, że jej konsekwencje dotyczą jedynie skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia, nie

mają natomiast wpływu na możliwość obrony dłużnika jako taką. Stosownie do zdecydowanie przeważającego poglądu dłużnik, pomimo dokonania poza procesem uznania, nadal może wszelkimi sposobami wykazywać nieistnienie długu i w rezultacie wygrać proces. Wyłączone jest jedynie podnoszenie zarzutu przedawnienia. Ujęcie to harmonizuje z ogólnie przyjętym zapatrywaniem, w myśl którego uznanie nie ma skutku konstytutywnego, a zatem nie stwarza nowej podstawy prawnej roszczenia wierzyciela i jest aprobowane przez Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym sprawę.

Nie jest zatem słuszny wniosek apelacji, że uznanie roszczenia, poza skutkiem w postaci przerwania biegu przedawnienia, wykreowało między stronami samoistnie z mocy tylko tej czynności bądź inny od poprzednio istniejącego stosunek zobowiązaniowy i może stać się niezależną podstawą roszczenia, o którym mowa w oświadczeniu. Ani z treści pism zawierających uznanie, ani z oświadczeń procesowych stron nie wynika także, aby mogło podlegać ocenie jako odnowienie wcześniejszego, odmiennego treściowo zobowiązania (art. 506 § 1 k.c.).

Pozwany mógł zatem podjąć obronę w celu wykazania, że uznane przez niego, jako wynikające z umowy pożyczki roszczenie, w istocie nie istnieje. W razie podjęcia takiej obrony dowód nieistnienia zobowiązania w odniesieniu do uznania właściwego ciąży na dłużniku. Sąd Okręgowy przyjmując odmiennie stanowisko w kwestii rozkładu ciężaru dowodu istotnie uchybił, jednak nie w sposób opisany w zarzucie, treści art. 123 § 1 pkt. 2 k.p.c.

Nie odnosząc się do czynności uznania uchybił również regulacji z art. 720 k.c., co skarżąca wiąże także z naruszeniem art. 74 k.c. i art. 73 k.c. Sąd Okręgowy dokonał wprawdzie prawidłowej wykładni art. 720 § 2 k.c. wywodząc, że wskazany tam obowiązek stwierdzenia umowy pożyczki pismem nie jest jednoznaczny z obowiązkiem zawarcia jej na piśmie. Wymóg zachowania formy czynności prawnej zastrzeżonej w tym przepisie dla celów dowodowych (art. 73 § 1 k.c.) spełnia zatem oświadczenie wierzyciela i dłużnika stwierdzające fakt istnienia długu z tytułu zaciągniętej pożyczki i zobowiązanie się dłużnika do jego spłacenia (k. 49, 50). Sprzecznie natomiast z tą oceną Sąd Okręgowy wywiódł, że powódka generalnie nie sprostała wymaganiom z art. 6 k.c. nie przedkładając tekstu pisemnej umowy pożyczki ani dowodów przekazania środków finansowych pozwanemu. Swój obowiązek - przedstawienia dowodów uzasadniających podstawę faktyczną żądania powódka wykonała przedkładając dwa podpisane przez pozwanego pisma o uznaniu długu i z opisanych w nich faktów wywodziła dochodzone w sprawie roszczenie. Zatem to nie powódka, lecz pozwany, który kwestionuje zgodność z prawdą własnych oświadczeń, winien był wykazać poprzez przedstawienie właściwych dowodów zasadność obrony, zatem że uznana wierzytelność w rzeczywistości nie przysługuje powódce. Przepis art. 6 k.c., w wyniku oceny, że rozkład ciężaru dowodu przedstawia się odmiennie, został zatem przez Sąd Okręgowy niewłaściwie zastosowany, co Sąd Apelacyjny stwierdza z urzędu. Ocena ta odnosi się jednak tylko do wierzytelności, o której mowa w oświadczeniach z 19 stycznia i 1 maja 2013 r., zatem wynikającej z mającej być zaciągniętą u powódki w 2008 r. pożyczki.

Te uchybienia, jakkolwiek skutkowały uwzględnieniem omówionych w powyższych akapitach zarzutów naruszenia prawa materialnego oraz zarzutów z pkt. I. b), c), d), f), g) – uchybień procesowych, będących konsekwencją błędnej oceny kwestii rozkładu ciężaru dowodu, nie mogły prowadzić do wydania przez Sąd Apelacyjny rozstrzygnięcia zgodnego z wnioskiem apelacji. Wskazano wprawdzie powyżej, zgodnie z wyrażonym w tych zarzutach stanowiskiem skarżącej, że powódka przedstawiła dowody uzasadniające istnienie jej roszczenia. Zarzuty te nie wymagają już zatem osobnego omówienia. Na podstawie całości zebranego w sprawie materiału należy jednak wyprowadzić zgodny z tezą pozwanego wniosek, że dochodzona jako uznana z tytułu umowy pożyczki należność nie istnieje, co Sąd Apelacyjny stwierdza we własnych ustaleniach, dokonanych w ramach kompetencji przyznanej w art. 382 k.p.c., na podstawie analizy materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu przed Sądem Okręgowym oraz w postępowaniu apelacyjnym, w którym został dopuszczony dowód z przesłuchania stron. Poczynienie samodzielnych ustaleń, częściowo zbieżnych, częściowo zaś uzupełniających ustalenia Sądu Okręgowego, wyłącza potrzebę szczegółowego odniesienia się do wszystkich zarzutów apelacyjnych. Straciły one bowiem na aktualności.

Przed przystąpieniem do analizy materiału dowodowego należy zaznaczyć, że żadna ze stron nie ujawniła w tym postępowaniu prawdy odnośnie ich stosunków faktycznych i prawnych. Pierwsza, istotna i budząca wątpliwości co do wiarygodności twierdzeń powódki rozbieżność wynika z tego, że według niej dokonywane na rzecz pozwanego

transfery pieniężne (z ręki do ręki) były uwarunkowane zaufaniem wynikającym ze zwykłych stosunków zawodowych i towarzyskich. Pozwany podnosił, że strony od 2008 r. do końca 2012 r. strony łączył romans. Powódka kwestionując to, nie zaprzeczyła jednak zeznaniom pozwanego złożonym na rozprawie apelacyjnej, że miała dostęp do jego konta bankowego i otrzymywała od niego świadczenia pieniężne (to ostatnie zostało przyznane, jednak z zastrzeżeniem, że nie pokrywały całości zaciągniętych przez niego zobowiązań) oraz w postaci rzeczowej (m.in. laptop). Powyższe świadczy o bliższych niż tylko wynikające ze stosunków zawodowych relacji między stronami.

Wątpliwość odnosząca się do wiarygodności drugiej strony wynika z podawanych przez pozwanego przyczyn złożenia dwukrotnych oświadczeń o uznaniu długu. Są niespójne i wewnętrznie sprzeczne:

- raz wskazywał na szantaż ze strony powódki, która groziła ujawnieniem ich związku jego żonie;
- innym razem, że podpisując in blanco oświadczenie z 19 stycznia 2013 r. liczył na poprawę stosunków z powódką;
- kolejnym, przy uznaniu z 1 maja 2013 r. wskazywał na efekt zaskoczenia wynikający z okoliczności przedstawienia mu go do podpisania (na korytarzu szpitala, podczas dyżuru), brak możliwości zapoznania się z oświadczeniem i chęć uniknięcia kompromitacji wśród znajomych w pracy.

Powyższe nie da się pogodzić z zeznaniem na rozprawie apelacyjnej, na której był słuchany w charakterze strony, że mieli z powódką wspólne plany zamieszkania na kupionej przez nią we wrześniu 2011 r. nieruchomości, których realizacja byłaby przecież nie do ukrycia przed członkami jego rodziny. Nadto, że już jesienią 2012 r. miał przekonanie, że trwanie w związku z powódką nie ma przyszłości. W dalszym ciągu wykonywał jednak na jej rzecz transfery finansowe (niekwestionowane zestawienie z k. 136 oraz dowody wpłat i wyciąg z rachunku bankowego k. 137 i następane).

Jakkolwiek jednak po stronie pozwanego istotne wątpliwości co do jego pełnej wiarygodności budzą przytaczane przyczyny uznania długu i jego późniejsze zachowanie (wpłaty na rachunek powódki), pozostały materiał sprawy wskazuje, że wyłącznie oświadczenia pozwanego o uznaniu długu mogą stanowić dowód jego istnienia. Ich treść pozostaje jednak w sprzeczności z pozostałymi dowodami, w tym także dostarczonymi przez powódkę oraz jej oświadczeniami procesowymi.

Pozwany słusznie wskazał na sprzeczność między podstawą faktyczną i prawną powództwa, jakimi było powołanie się na uznanie roszczenia z tytułu zaciągniętej w 2008 r. pożyczki w wysokości 130.000 zł oraz ich uzasadnieniem, w którym chcąc wykazać posiadanie stosownych środków finansowych powódka powołała się na umowy kredytowe zawarte przez nią i jej brata w sierpniu i wrześniu 2011 r. W toku procesu stanowisko powódki było zmienne i niekonsekwentne. Fakt posiadania znacznych środków finansowych w 2008 r. wywodziła z tego, że prowadziła w tamtym czasie działalność gospodarczą – salon masażu. Przesłuchana w charakterze strony na rozprawie apelacyjnej zeznała, że pożyczyła pozwanemu w 2008 r. 3.000 zł, zaś na początku 2009 r., po zlikwidowaniu działalności gospodarczej około 16.000 zł, przy czym pozwany miał spłacić jej kredyt na zakup wyposażenia, co czynił nieregularnie i nie w pełnej wysokości. Już choćby na tej podstawie trzeba przyjąć, że zostało wykazane ponad wszelką wątpliwość, że oświadczenie pozwanego o zaciągniętej u niej w 2008 r. pożyczce w wysokości 130.000 zł nie odpowiada prawdzie. Pożyczka, jaką mógł w tym czasie zaciągnąć u powódki wynosiła bowiem jedynie 3.000 zł., a ze zobowiązaniem, jakie miało być zaciągnięte na początku 2009 r. najwyżej 19.000 zł, przy czym w tamtym czasie powódka miała zadłużenie kredytowe, w którego spłacie częściowo przynajmniej pomógł pozwany (zeznania powódki z rozprawy z 30.12.2015 r.). Uwzględniając nawet tolerancję czasową dotyczącą momentu udzielenia pożyczki (przełom lat 2008/2009), nie sposób zatem przyjąć, że wyniosła więcej niż 19.000 zł, przy czym została przynajmniej w jakiejś – nieokreślonej części spłacona. Tym samym należy ocenić na podstawie samych tylko stanowisk stron, że oświadczenie pozwanego z 19 stycznia 2013 r. o uznaniu długu zaciągniętego u powódki w 2008 r. w wysokości 130.000 zł oraz potwierdzające fakt zaciągnięcia w tamtym czasie takiego zobowiązania złożone 1 maja 2013 r. są nieprawdziwe, co powoduje, że ciężar dowodu istnienia dochodzonego roszczenia i jego rozmiarów przesuwają się na powódkę.

Ponieważ, jak twierdzi, świadczyła na rzecz pozwanego określone sumy pieniężne z zastrzeżeniem obowiązku ich zwrotu, jej relacja z pozwanym miała charakter umowy pożyczki, uregulowanej przepisami art. 720 i nast. kodeksu cywilnego. Odnosząc się do kwestii ograniczeń dowodowych związanych z wymaganiem pisemnego stwierdzenia zawarcia umowy (art. 720 § 2 k.c.), trzeba wskazać, że art. 74 § 1 k.c. nie zawiera absolutnego zakazu dopuszczenia dowodu ze świadków i z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności. Według § 2 tego przepisu, mimo niezachowania formy pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych, dowód ze świadków lub dowód z przesłuchania stron jest dopuszczalny, jeżeli obie strony wyrażą na to zgodę, jeżeli żąda tego konsument w sporze z przedsiębiorcą albo jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma. W orzecznictwie i piśmiennictwie wskazuje się, że uprawdopodobnienie za pomocą pisma polega na wykazaniu prawdopodobieństwa, że czynność została dokonana; jest to tzw. początek dowodu na piśmie. Pismem może być każdy dokument, którego treść wskazuje bezpośrednio albo pośrednio na fakt dokonania czynności. Nie jest konieczne, aby pismo to pochodziło od strony, przeciwko której dowód taki będzie prowadzony, ani też aby było podpisane przez jedną ze stron (wyrok SN z 18 maja 1979 r., III CRN 287/78, LexisNexis nr (...), OSNCP 1980, nr 1, poz. 9, z omówieniem J. Ł., NP 1981, nr 9, s. 105, i J. K., Studia (...) 1982, nr 6, s. 188). Może to być dokument prywatny albo urzędowy. Wystarczy list, dowód wpłaty, wycinek prasowy, podanie o wydanie wypisu z rejestru gruntów, wpis do rejestru gruntów, protokół sądowy z innej sprawy, wydruk komputerowy, telefaksowy, telegram. W niniejszej sprawie takim początkiem dowodu na piśmie mogą być choćby operacje uwidocznione na rachunku bankowym pozwanego. Obie strony oferowały również dowody w celu wykazania swoich twierdzeń odnośnie stanu wzajemnych rozliczeń, co oznacza, że wyraziły zgodę na wykorzystanie w postępowaniu zaoferowanych środków.

Odnosząc się do tych dowodów oraz twierdzeń stron o faktach trzeba wskazać, że powódka uzasadniając swoje żądanie wywodziła, że w momencie zaciągania przez nią i jej brata (okres od 31 sierpnia do 7 września 2011.) pozwany był jej winien 130.000 do 150.000 zł, które to środki pochodziły z jej dochodów i pożyczek. Mając świadomość zawodności ludzkiej pamięci nie sposób jednak twierdzenie to uznać za wiarygodne z kilku powodów:

- 1) po pierwsze, powódka ubiegając się o zwolnienie od kosztów sądowych ujawniła wysokość swoich dochodów, które w 2013 r. wynosiły 37.215,28 zł brutto;
- 2) po drugie, doświadczenie wskazuje, że nie jest prawdopodobne, aby nawet po kilku latach różnica wysokości wierzytelności wynosząca 20.000 zł, zatem stanowiąca ponad 50% rocznego wynagrodzenia brutto wierzyciela była na tyle nieistotna, że nie została zapamiętana;
- 3) po trzecie, z umowy pożyczki konsolidacyjnej z dnia 7 września 2011 r. (k. 18) wynika, że kwota jej skonsolidowanych tą umową kredytów nie przekracza 30.000 zł;

Ponieważ z twierdzeń powódki nie wynika, aby na przestrzeni lat 2008 - 2011 jej sytuacja zawodowa, jeśli chodzi o wysokość uzyskiwanych dochodów, kształtowała się pomyślniej (pracowała na tym samym lub podobnym stanowisku pielęgniarki/położnej i uzyskiwała nieznaczny dochód z dodatkowej pracy), nie sposób wnioskować, że miała z własnych dochodów i ewentualnie zaciąganych kredytów środki umożliwiające przekazanie pozwanemu kwot pieniężnych w wysokości 130.000 zł ani tym bardziej 150.000 zł, przenoszącej osiągnięte dochody brutto. Z umowy kredytowej (k. 18) wynika, że na dzień jej zawarcia (7.09.2011 r.) miała zobowiązania kredytowe w wysokości około 30.000 zł. Źródłem pozyskania tak wysokich środków pieniężnych nie mogły być także pożyczki w wysokości po 5.000 zł zaciągane dwukrotnie w kasie zapomogowo-pożyczkowej. Jest zatem nierealne, aby po pokryciu kosztów własnego utrzymania i kosztów utrzymania córki, nawet przy uwzględnieniu przekazywanych przez komornika alimentów, mogła ze wskazywanych źródeł od 2008 do września 2011 r. pożyczyć pozwanemu kwotę tego rzędu wartości.

Zeznania powódki złożone na rozprawie apelacyjnej są przy tym sprzeczne z jej stanowiskiem procesowym przedstawionym w pozwie, opartym na uznaniu długu zaciągniętego w 2008 r. z tytułu udzielonej w tamtym czasie umowy pożyczki, dotkniętym także wyżej wskazaną wewnętrzną sprzecznością wynikającą z tego, że fakt posiadania w 2008 r. odpowiednich środków pieniężnych wywodzi z zaciągnięcia przez nią i brata kredytów w 2011 r., co podnosi również w apelacji (zarzut I h).

Odnosząc się natomiast do zdarzeń z tym związanych trzeba wskazać, trzymając się ich chronologii, że 30.08.2011 r., że brat powódki K. P. (1) zaciągnął kredyt w wysokości 64.000 zł (k. 37-39). Z jego zeznań wynika, że wypłaconą mu z tego kredytu w gotówce kwotę 41.000 zł wręczył powódce w celu przekazania pozwanemu na spłatę długów. Powódka zaciągnęła kredyty: 1) 7 września 2011 r. w banku (...) S.A. w wysokości 75.000 zł, z którego to po zapłacie zobowiązań kredytowych z 1.09.2010 r. i z 19. 04. 2010 r. na rzecz innych banków uzyskała wolne środki w wysokości 45.602,62 zł; 2) 6 września 2011 r. w banku (...) w wysokości 24.450 zł. 31 sierpnia 2011 r. 6 września 2011 r. i 8 września 2011 r. wpłynęły na konto pozwanego odpowiednio kwoty: 30.000 zł, 24.432 zł i 15.000 zł. W dniach 31.08.2011 r. i 7.09.2011 r. pozwany przekazał kwoty odpowiednio: 30.000 zł i 14.816 zł na konto Urzędu Gminy H.. Powódka, jak zeznała na rozprawie apelacyjnej, środki na zakup działki nabytej w drodze licytacji w maju 2011 r. miała uzyskać od zamieszkałej w Niemczech siostry; oczekiwała na wizytę oraz płatność od niej w sierpniu 2011 r., aby zapłacić Urzędowi Gminy za kupioną w H. działkę.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zbieżność czasowa dokonanych wpłat na pokrycie ceny nieruchomości kupionej przez powódkę z datami zaciągnięcia kredytów przez nią i jej brata nie może być przypadkowa i potwierdza stanowisko pozwanego, że były przeznaczone na zakup nieruchomości, a częściowo – w wysokości około 30.000 zł na udzielenie mu pomocy finansowej, którą następnie zwrócił z nadwyżką (niekwestionowane zestawienie k. 136). Stanowisko pozwanego nie jest zatem sprzeczne z zeznaniami A. C. i K. P., którzy podali, że zaciągnięcie zobowiązań kredytowych przez powódkę i jej brata miało na celu wspomoczenie finansowe pozwanego. Nie kwestionując ich wiarygodności trzeba jednak zaznaczyć, że wobec ogólnikowości na ich podstawie nie sposób przyjąć, że otrzymał więcej, niż to zostało przyznane i potwierdzone operacjami dokonanymi na jego rachunku bankowym, z kolei powódka nie przytoczyła żadnych okoliczności odnoszących się do przekazania jej przez siostrę pieniędzy, np.: kiedy, w jakiej walucie je otrzymała. Każdorazowo tłumacząc się z transferu na jej rachunek sum pieniężnych niemających pokrycia w uzyskiwanych dochodach (np. wpłata gotówkowa z 30.06.2014 r. i nieujawnione w historii jej rachunku wpłaty na zakup nieruchomości, której ceny także nie potrafiła jednoznacznie określić raz podając, że wynosiła 48.000 zł, innym razem, że 50.000 zł), podawała, że pochodzą od siostry zamieszkałej w Niemczech. Tymczasem to ona dysponowała odpowiednimi środkami dowodowymi (choćby zeznania siostry), z których nie skorzystała. Fakt ten nie został zatem przez nią wykazany. Twierdzenia pozwanego mają natomiast oparcie w obiektywnych dowodach, dlatego przeciwstawione niespójnej wewnątrznie i wielokrotnie zmienianej wersji powódki zyskują walor wiarygodności.

Z dołączonej do akt i niekwestionowanej historii rachunku bankowego pozwanego wynika, że 31. 08. 2011 r. i 7. 09. 2011 r. przekazał na rachunek Urzędu Gminy H. odpowiednio: 30.000 zł i 14.816 zł, co zbiega się z datami udzielonych i przekazanych na jego konto środków mogących pochodzić z kredytów zaciągniętych przez powódkę i brata powódki (wg pozwanego przeznaczonych na zakup tej nieruchomości). Nie ma dowodów pozwalających przyjąć, że wpłaty były dokonywane z innego niż podane przez niego źródła. Koresponduje to z konsekwentnym twierdzeniem pozwanego, że pożyczki bankowe zostały zaciągnięte na zakup nieruchomości powódki (przetransferowane 44.816 zł) oraz częściowo na jego rzecz (przyznane 30.000 zł, w tym około 24.000 zł jako różnica przelewów na jego dobro i dobro powódki dokonywanych między 31. 08. 2011 r. i 8. 09. 2011 r.).

Powyższe nie pozwala na uznanie za wiarygodne zeznań powódki odnoszących się do źródła finansowania kupna działki, a przemawia za wiarygodnością tezy pozwanego. Z doświadczenia też wynika, że nie jest prawdopodobne, aby transfer pieniędzy na zakup działki był dokonany z konta pozwanego tylko dlatego, że siostra powódki przekazała je późno, po przyjeździe do kraju (w bliżej nieokreślonej dacie) oczekiwanym wcześniej, a przelew poprzez konto pozwanego (tzw. szybkie konto) był konieczny z uwagi na upływ terminów (zeznania powódki z rozprawy apelacyjnej). Możliwe jest bowiem korzystanie z obrotu bezgotówkowego również między Polską i Niemcami. Nie było więc przeszkód do dokonania przez siostrę powódki wpłaty bezpośrednio na konto powódki lub konto sprzedawcy nieruchomości.

Powódka nie przeczyła również temu, co znalazło odzwierciedlenie w wyciągu z rachunku bankowego pozwanego, że otrzymała od pozwanego środki w datach i wysokości podanej na k. 136, zatem 129.331,5 zł. W zeznaniach złożonych na rozprawie apelacyjnej podała, że spłata zadłużenia następowała wyłącznie na rachunek bankowy. Nie jest to spójne

z wyjaśnieniami z rozprawy z 25 lutego 2015 r. (znacznik czasowy 00:8.26), kiedy to podała, że przyjmowała od pozwanego pieniądze w części na konto, a w części „do ręki”, a od stycznia 2013 r. (data uznania długu) wyłącznie na konto. Na tym tle pojawia się kolejna rozbieżność między jej twierdzeniami a materiałem aktowym, z którego wynika, że w okresie, jaki upłynął między pierwszym i drugim uznaniem długu, z konta pozwanego na konto powódki wpłynęło łącznie 24,888 zł. Dług miał się natomiast obniżyć do 98.000 zł, zatem o 32.000 zł. Akcentująca swoją uczciwość i rzetelność w rozliczeniach finansowych powódka nie zaliczyła przy tym na dobro pozwanego całej sumy świadczeń, jakie od niego uzyskała po uznaniu długu w wysokości 98.000 zł. Odliczyła od nich kwotę 2.000 zł, podczas gdy przyznała w toku procesu, że otrzymała nie tę kwotę, lecz 3.700 zł jego pożyczki z kasy zapomogowo-pożyczkowej oraz 2.500 zł z tytułu przelewów na jej konto dokonanych 2 maja 2014 r. (1.700 zł) oraz 14 lipca i 4 sierpnia 2014 r. (2 x 400 zł). Powyższe – poza tym, że podważa rzetelność rozliczenia powódki, może wskazywać, że zarówno wysokość uznanego długu, jego źródło powstania, sposób oraz wielkość spłat są inne niż wskazuje.

Powódka nie potrafiła również przekonująco wyjaśnić, z jakiego powodu przekazała pozwanemu 7 marca 2012 r. kwotę 5.150 zł i 5 września 2012 r. 4.100 zł., skoro już w 2011 r., jeszcze przed przekazaniem mu środków z kredytów własnych i brata miał być jej dłużny 130.000 – 150.000 zł. Według tego, co zeznała na rozprawie apelacyjnej były to zwroty „nadpłaty” z tytułu przekazanych przez pozwanego kwot na spłatę kredytów. Skoro jednak był jej dłużnikiem w tamtym czasie z tytułu zaciągniętej w 2008 r., czy też zaciąganych na przestrzeni lat 2008 – 2011 pożyczek, których mimo jej monitów nie spłacał, nie sposób nie dostrzec w tym stanowisku wewnętrznej sprzeczności. Każda rozsądnie działająca, dbała o swoje interesy osoba zaliczyłaby takie świadczenie na poczet zalegającej wierzytelności, nie zaś potraktowała jako „nadpłatę”. To wyjaśnienie, wbrew intencji powódki, jest zatem spójne z tezą pozwanego, że między stronami miały miejsce obustronne transfery środków finansowych, jednak to po jego stronie, nie zaś po stronie powódki powstała nadpłata. Skoro tak, nie ma podstaw, aby przyjmować, że dług w tamtym czasie (7 marca i 5 września 2012 r.) istniał. Nie ma także dowodów, że powódka pożyczyła pozwanemu dochodzoną sumę w późniejszym czasie.

Kolejna sprzeczność rysuje się na tle twierdzeń przytoczonych w pozwie – powódka dysponowała w 2011 r. środkami pochodzącymi z kredytów zaciągniętych przez siebie i brata, które przekazała pozwanemu i zeznań z rozprawy apelacyjnej, w których podała, że uznana i dochodzona w sprawie suma pieniężna nie obejmuje kredytu zaciągniętego przez brata.

Te wielokrotnie zmieniane, dopasowywane do aktualnej sytuacji procesowej wersje, należy przeciwstawić konsekwentnemu stanowisku pozwanego, który – jakkolwiek nie ujawnił prawdziwej przyczyny dokonanego dwukrotnie uznania długu, odwołując się do obiektywnych, niekwestionowanych dowodów (zestawienie operacji na rachunku bankowym), przedstawił stan rozliczeń między stronami na przestrzeni lat 2008 – 2014. Jak już wzmiankowano powyżej, z materiału sprawy, także zaoferowanego przez powódkę wynika, że w tym czasie osiągała niewielkie dochody, co wskazuje, że była obiektywnie w trudnej sytuacji finansowej, zatem nie mogła zgromadzić z własnych dochodów, kredytów oraz pożyczek z kasy zapomogowo-pożyczkowej środków finansowych, na które opiewają dokonane przez pozwanego uznania.

Na tym tle należy zgodzić się z oceną Sądu Okręgowego, że faktycznie miały miejsce między stronami rozmaite rozliczenia finansowe, których źródła i natury żadna z nich nie chciała ujawnić. Ponad wszelką wątpliwość należy jednak przyjąć, że nie jest możliwe, aby wynikały z zaciągniętej przez pozwanego w 2008 r. u powódki pożyczki. Nie ma też dowodów, że dochodzone przez powódkę jako nierozliczone wierzytelności pochodziły ze środkówprzekazanych pozwanemu na przestrzeni lat 2008 – 2011 r. i w późniejszym czasie. Można jedynie snuć przypuszczenia, że być może dokonane wobec powódki uznanie długu miało związek z tym, że - podobnie jak wynika z zeznań brata powódki, także inne osoby mogły za jej namową, kierowane zapewnieniami o stabilnej sytuacji finansowej pozwanego, udzielać mu pożyczek. Powyższe może wyjaśniać przyczynę dokonanego uznania, nie można też wykluczyć, że miały swoje źródło w innych zdarzeniach. Wobec jednak obalenia causae tej czynności i nie przedstawienia nawet twierdzeń o faktach, co do okoliczności, o których mowa w zdaniu poprzedzającym, nie ma potrzeby ich rozważania. W konsekwencji należy ocenić, że powódka nie przedstawiła dowodów, aby poza kwotą 74.582 zł, z której 44.816 zł pozwany wypłacił zbywcy jako cenę nabycia jej działki, przekazała mu jakiegokolwiek inne środki pieniężne. Pozwany wykazał natomiast,

przedstawiając wyciąg z rachunku bankowego, że od 31 sierpnia 2011 r. wypłacone zostało z jego konta na konto powódki prawie 130.000 zł, które to środki z nadwyżką bilansują te, które wpłynęły z rachunku bankowego powódki.

W tych okolicznościach należy ocenić jako pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia zeznania żony pozwanego M. S., która stwierdziła zresztą, że nie ma orientacji w sprawach finansowych męża, a także treść wysyłanych przez nią wiadomości tekstowych, do czego nawiązuje powódka w zarzucie I.a). Jakkolwiek świadek S. istotnie zobowiązywała się w nich wobec pozwanej do zapłaty, z powodów przytoczonych powyżej, wiarygodność nie mogła wynikać z udzielonej jej mężowi pożyczki, na której to podstawie powódka skonstruowała dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie (zarzut Ia). Sąd Apelacyjny nie dostrzega i nie zostało to wyjaśnione w apelacji, jakie znaczenie dla rozstrzygnięcia miał inny powołany w tym zarzucie dowód – pismo komornika.

Podniesione w następnych zarzutach uchybień procesowych kwestie związane z uznaniem długu, zaciągniętymi przez powódkę i jej brata zobowiązaniami kredytowymi, oceną dowodów oraz kompletnością poddanego przez Sąd Okręgowy ocenie materiału dowodowego nie wymagają już odniesienia wobec poczynienia w tej materii własnych ustaleń faktycznych przez Sąd Apelacyjny, z których wnioski, jak wyżej zostało wyjaśnione, nie są zbieżne ze stanowiskiem skarżącej i prowadzą do konkluzji, że wyrok Sądu Okręgowego, mimo częściowo błędnego uzasadnienia, ostatecznie odpowiada prawu.

Z tych względów Sąd Apelacyjny, działając na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację oraz rozstrzygnął o kosztach na podstawie art. 98 k.p.c., kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

Z urzędu nadał prawidłową redakcję rozstrzygnięciu zawartemu w pkt. I wyroku, dostosowując jego brzmienie do regulacji z art. 496 k.p.c.

(...)